

ferencji moskiewskiej jest sprawa celów powojennych. Rosja nie ma jeszcze żywej obawy, iż w okresie powojennym nie znajmie stanowiska równorzędnego sta. stanowiskiem innych państw. Obawia się, że nie przypadnie jej należny udział w Europie. Nie chce ona być odizolowana, lecz pragnie żyć, otoczona przyjacielskimi sąsiedzami. Pragnie wręczcie móc liczyć na współpracę W. Brytanii i USA. Jestem przekonany, że tego rodzaju przedstawienie Rosji przyczyni się do powodzenia konferencji. — Ostatnia nadzieja Hitlera, to kłótnie i targi między aliantami. Nie dla niego barizkiej pożądanego, niż możliwość prześlizgnięcia się przez szczelinę w froncie sojuszników. — Nie jest tylko przypadkiem, że konferencja Trzech zbiera się z chwili, gdy walki w kierunku Dniepru rzucą, coraz większy ciężar, który na Niemcy. — Wielu komentarzy sponoszonych nast. przemówienia gen. Smutsa, odnoszących się do inwazji na Rzeszę, na dzień 1. stycznia roku. Wielu komentatorów nie kryło się z zarzutem, że sojusznicy drępa, na miejscu. Dalszy ciąg przemówienia gen. Smutsa stanowi wystrasz, co wynika, odprawa pod adresem tych lrytyków. Wykazał on, jak bitwa pod El-Alamein, stanowiąca punkt zwrotny wojnie rozpoczęła okres, naznaczony nie tylko zwycięstwami aliantów, ale również energiczną akcją we wszystkich dziedzinach pod znakiem nieustraszenia ani chwili czasu. — Gen. Smuts oddał nam również wielką usługę oświetlając swym jasnym myśleniem zadania, jakie nam czeka, po wojnie. Narodził się, się wyrzec raz na zawsze wojny, jako środka prowadzenia polityki. Tylko w ten sposób możemy ocalić to, co w naszej spuściznie cywilizacyjnej jest wielkie i po prostu wielką wartość. Po wielkiej wojnie musi nastąpić wielki pokój. W pracy nad jego tworzeniem nie może być miejsca na karczowe, małostkowe czepianie się swej prawdomości ze strony każdego narodu. — W przeciwnym razie zmarnujemy największą perspektywę, jaka się kiedykolwiek otworzyła przed ludzkością. —